Rok 4. Kalisz dnia 6 (18) Lutego 1873 r. № 14.

Wschód słońca o godz. 7 m. 12 r.
Zachód „ „ 5 „ 17 w.
Długość dnia „ 9 „ 5.
Przybyło „ „ 2 „ 27.
Wschód księżyca * * *
Zachód „ we dnie.

KALISZANIN,

Dziś SS. Symeona i Konstancji.
D. 19 „ Konrada Wyznawcy.
„ 20 „ Eucharjusza i Leona.

Cena ogłoszeń: za pierwsze 6 wierszy kop 25; za każdy następny wiersz po kop. 3.

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Wtorek dnia 18 lutego 1873 roku.

Kaliszanin wychodzi 2 razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe.—**Cena Kaliszanina:** kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnoszenie po kop. 5; numer pojedyńczy kop. 6. — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, miejscowe księgarnie, oraz handel kolonjalny W. Wybrańskiego;— w Sieradzu księgarnia Rubinsteina.— Artykuły nadsyłane zwracanemi nie będą.

Rozporządzenia Rządowe.

Przepisy o egzaminach uczniów gimnazjów i progimnazjów wydziału ministerstwa oświecenia publicznego.

(Zatwierdzone przez ministra oświecenia publicznego 8 grudnia 1872 r.)

—

(*Ciąg trzeci.*)

§ 12. Egzamina wstępne odbywają nauczyciele odpowiednich przedmiotów tych klas, do których egzaminowani pragną wejść, pod nadzorem dyrektora, albo inspektora, lub gospodarza klasowego.

§ 13. Egzamina bywają piśmienne i ustne, przyczem egzamina piśmienne poprzedzają ustne. Jedne i drugie odbywają się z dokładnością niezbędną dla ścisłego oznaczenia wiadomości i rozwinięcia, nabytych przez każdego ucznia oddzielnie.

§ 14. Od wstępujących do klasy przygotowawczej, wymaga się: umienie modlitw pierwotnych, umienie czytać i pisać po rusku, i liczyć do 1000, oraz dodawania i odejmowania z temi cyframi. Wiadomości wymagane dla wejścia tak do 1 jak i do następnych klas, oznaczają się na podstawie planów szkolnych przedmiotów kursu gimnazjalnego, zatwierdzonych przez ministra oświecenia publicznego za lipiec 1872 rok, oraz w oddzielnych broszurach *).

*) Z arytmetyki przy wejściu do 1 klasy, wymaga się umienie czterech pierwszych działań arytmetycznych z umiejętnością rozwiązania, tak na piśmie jak i pamięciowo, nie wielkich, stosujących się do tych działań, zagadnień i zdawania sprawy z samego postępowania przy obliczaniu.

§ 15. Egzamin piśmienny wchodzącego do 1 klasy ogranicza się, stosownie do § 26 ustawy gimn. i progimn., na podyktowaniu jakiego krótkiego ustępu po rusku; dla wchodzących do wszystkich innych klas, dołączają się do odpowiedniego klasom egzaminu piśmiennego w języku ojczystym, odpowiednie planom szkolnym i klasom krótkie egzamina piśmienne w językach łacińskim, greckim i jednym z nowożytnych obcych.

§ 16. Miara wymagalności od wchodzących oznacza się tem, żeby pod względem swoich wiadomości z każdego przedmiotu nie stali niżej od średniego poziomu uczniów tej klasy, do której pragną wejść. W razie niedostateczności wiadomości egzaminowanego do tej klasy, do której pragnie wejść, zarazem wystawia się stopień za wiadomości, okazane przez niego, tak na ustnym jak i na piśmiennym egzaminie, dla odpowiedniej wiadomościom i wiekowi ucznia niższej klasy. Ci, którzy więcej niż z jednego przedmiotu otrzymali stopnie niedostateczne, jeżeli rodzice lub krewni nie zechcą oddać ich do odpowiedniej ich wiadomościom niższej klasy, mogą być całkiem usunięci od dalszego egzaminu.

§ 17. Po ukończeniu egzaminów wstępnych, rada pedagogiczna rozważa, kto z egzaminowanych może być przyjęty. W razie, jeżeli według obecnej liczby uczniów klasy, nie wszyscy którzy zdali egzamin mogą być przyjęci, pierwszeństwo oddaje się tym, którzy okazali największe wiadomości, i najbardziej rozwiniętym; przy równych zaś warunkach, tym, którzy wcześniej podali prośby.

§ 18. Ci, którzy zasłużyli na przyjęcie, podlegają rewizji lekarskiej ze strony etatowego lekarza gimnazjum, na zasadzie § 24 i 65 ustawy gimnazjów i progimnazjów w obecności gospodarza klasowego, który bierze na uwagę tak zeznania ucznia, jak i wnioski i przestrogi medyka pod względem dalszego fizycznego jego wychowania i rozwinięcia. Przytem w miarę możności jest obecny i inspektor zakładu.

§ 19. W ciągu roku szkolnego, przyjmowanie nowowchodzących uczniów do jakiejkolwiekbądź klasy gimnazjum i progimnazjum, dopuszcza się tylko w tym razie, kiedy okaże się miejsce w klasie, i kiedy liczba uczniów jeszcze nie doszła do ustanowionego w § 19 ustawy gimnazjów i progimnazjum kompletu, albo zaś kiedy przewidywaną jest w bardzo blizkim czasie możność urządzenia oddziału klasy.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Rozporządzenia Władz miejscowych.

— W rządzie gubernjalnym, asesor wydziału ubezp., radzca honor. Daniel Moroz, otrzymał rangę asesora kolegjalnego.

— Józefat Urbanowski, b. pomocnik pisarza gminnego gminy Chocz, zaliczony został na listę kancelistów w rządzie gubernjalnym, bez pensji.

— Józef Strzyżewski, kasjer w kasie gubernjalnej i buchalter młodszy w tejże kasie Leon Sadowski, przemianowani jeden na miejsce drugiego.

Magistrat miasta gubernjalnego Kalisza.

Podaje do publicznej wiadomości pp. właścicieli domów w Kaliszu, że jednocześnie upoważnioną została kasa miejska do poboru składki na oświetlenie miasta gazem w 1873 r.; o wnoszenie której w jak najprędszym czasie niniejszem wzywa. W przeciwnym bowiem razie przedsięwzięte zostaną środki egzekucyjne.— Kalisz, d. 3 (15) lutego 1873 r.

Prezydent, *Przedpełski.*— Radny, *Tański.*

SŁOMIANY WDOWIEC.

Ustęp z życia, przez C. Cressient;

przełożył

L. Lubelski.

—

(*Ciąg drugi*).

Nie mniej dziwiono się powszechnie, że taka piękna, młoda i bogata dziewica, która nie jednego młodzieńca odprawiła z koszem, oddała swą rękę i serce temu podstarzałemu, zrzędnemu kawalerowi, co nim sięgnął czterdziestki, już był przeszedł całą skalę szanownych gospodyń;... lecz któż pojąć może serce kobiety z wszystkiemi jego tajemnicami i sprzecznościami!

Może właśnie myśl zjednania starego zrzędnego kawalera dla uciech pożycia małżeńskiego, powodowała młodą dziewicą; może też charakter prawy, który w nim poznała, niby owoc szlachetny w szorstkiej łupinie; dość, że Eliza chętnie zapominała wszystkie kaprysy dziwaka, które lubo jej ciężko uczuwać się dawały w pożyciu małżeńskiem, nie były jednak w stanie osłabić szczerego jej przywiązania dla wybranego przez siebie małżonka.

Eliza należała do owych silnych i zdrowych charakterów, co zamiast tracić czas na daremnych narzekaniach, woli raczej łagodnem postępowaniem, zwolna i wytrwale usunąć, lub łagodzić zły humor, będący raczej wynikiem wadliwego usposobienia, albo cierpień fizycznych, niżeli uporem walczyć przeciwko niemu.

Dla tego też od samego początku zwróciła całe usiłowania swoje ku stopniowemu rozwinięciu dobrych przymiotów swego męża, aby tym sposobem tej cierpkiej łupinie hypochondrycznej coraz więcej ujmować goryczy. Tę łupinę odrzucić zupełnie, było jej usilnem staraniem, które niestety, niewiele dotąd miało powodzenia.

Człowiek poróżniony ze światem i z samym sobą, we wszystkich warstwach społeczeństwa i w każdej chwili będzie niemiłym; w niektórych nawet sferach, istotę taką wprost niebezpieczną nazwaćby można. Do owych sfer zaliczyćby należało stanowisko, jakie zajmował asesor M. jako urzędnik sądowy.

Łatwo bowiem mogłoby się zdarzyć, że najlżejsze przewinienie jakiego biedaka, podczas napadów żółciowych, wydałoby się w oczach pana radcy o najczarniejszych barwach, a temsamem hypochondryk pod wpływem takiego humoru, usterki błahe potępiałby jak najokropniejszą zbrodnię.

Tem powodowana Eliza, zaraz po ślubie starała się skłonić męża do porzucenia służby, i zaliczyła to do rzędu swych zwycięztw nad jego uporem, iż przed niedawnym czasem rzeczywiście prosił o uwolnienie od zajmowanych przez siebie obowiązków. Takim oto sposobem młoda i wytrwała małżonka spodziewała się powoli i z silną wiarą w swą dobrą sprawę, dojść z pewnością do wytkniętego celu.

— Wypijesz jeszcze jedną filiżankę kawy, kochany mężu?—przed chwilą zapytała się Eliza z serdecznością.

— Nie!;—szorstko odrzekł małżonek, który po wypiciu dwóch filiżanek kawy z najlepszym apetytem dogryzał właśnie resztki wszystkich sucharków.—Kawa dziś mi nie smakuje, a sucharków ani podobna jeść. W ogóle muszę ci zarzucić Elizo, że zanadto mało pilnujesz kucharki! Utrzymanie domu od czasu naszego ślubu kosztuje ogromnie dużo, a prawdziwie wstyd wyznać, jak nędznie od owego czasu jadam i pijam.

— Ależ kochany mężu,—z uśmiechem rzekła Eliza,—wszakże mi dopiero onegdaj, gdy byłeś w dobrym humorze, sam opowiedziałeś, że pomimo ogromnych wydatków jakie twoje gospodarstwo kawalerskie cię kosztowało, prowadziłeś życie zaledwie skromne i że nieraz gorzko żałowałeś, iż się nawet szklaneczki wina musiałeś wyrzec, a teraz gdy codziennie masz na drugie śniadanie doskonałą kurę pieczoną i szklankę wybornego Sherry, gospodarstwo twoje w porównaniu z tamtem więcej cię nie kosztuje; obiady wreszcie nasze, wyznajesz, nawet wygórowanym wymaganiom, odpowiadają.

Radca M. na pierwszą część tych uwag swej żony nic nie odpowiedział, lubo w duszy przeklął swój dobry humor onegdajszy, który wywabił z niego wyznania tak sprzeczne z dzisiejszem jego usposobieniem.

Chwycił się jednak środka, jakiego w podobnych razach używa każdy biegły adwokat, poznawszy że się zdradził. Otóż podchwycił drugą część uwag żony, dozwalającą stawić opór.

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— W dniu jutrzejszym, jako w 400-setną rocznicę urodzin wielkiego astronoma Kopernika, obchodzoną będzie w mieście naszem uroczystość jubileuszową przez nabożeństwo w kościele Ś-go Mikołaja mające się rozpocząć o godzinie 11 z rana i wreszcie przez odczyt o Koperniku o godzinie 3 po południu w sali hotelu Polskiego. Na odczyt można dostać biletów u Wydawcy „Kaliszanina," u pp. Peschkiego i Mittwocha. Cena biletu po k. 30.

— Dziś koncert instrumentalno-wokalny p. Nowaka, w którym w skutek jego usilnej prośby, wbrew poprzedniemu zamiarowi przyjmie udział p. Friedberg, flecista.

— Prezes Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych ogłasza, że składki tak zaległe jak bieżące w okolicy naszej mogą być składane do rąk członka W. Łopuskiego rejenta w Kaliszu.

— W tych dniach ma przybyć do Kalisza słynny magik p. Bosco.

— W niedzielę odbył się w sali hotelu Polskiego koncert flecisty p. Friedberga, na którym publiczność z prawdziwym zapałem przyjmowała tak samego koncertanta, jak i mające udział w koncercie amatorki panie: P. za jej wysoko artystyczną grę na fortepjanie i T. za śpiew z jakim nie każda artystka rywalizowaćby mogła.

— Na pamiątkowe album Kopernika zapisali się w księgarni p. Mittwoch, a mianowicie WW.: Panek Józef, Popławski Nepomucen, Biernacki z Małkowa, Jezierski radzca Dyr. Szczeg., Walewski Leon obywatel z Sieradzkiego, Ruszkowski Antoni patron, i Korycki pisarz hypoteczny.

— Od tygodnia brakuje nam gazu! W zakładach drukarni i litografji p. Hindemith zmuszeni byli towarzysze sztuki drukarskiej zaprzestać zbyt wcześnie swą pracę, a innym zakładom oświetlanym gazem, brakło światła. Jeżeli tak dalej będzie, to właściciele zakładów będą zmuszeni wrócić do nafty.

— W dniu 15 b. m., umarł w tutejszym konwencie OO. Franciszkanów ks. Paweł **Politowski**; urodził się on w r. 1798, profesję wykonał w r. 1829, przeżył lat 74.

— W d. 15 zmarli w Kaliszu: Róża z Janczewskich **Świderska**, żona urzędnika izby skarbowej, w wieku lat 38, i Józef **Marschel**, obywatel m. Kalisza, w wieku lat 53.

Różne wiadomości.

— Niedawno wszystkie dzienniki donosiły o małżeństwie Rochefort'a ze swą kochanką panną Renauld, leżącą wówczas na łożu śmiertelnem. Podobno ślub z ulubionym tak pomyślny wpływ na nią wywarł, że powoli przychodzi do zdrowia. Podobno pani Rochefort najmuje sobie willę wraz z dziećmi, aby przebywać jak najbliżej więźnia w Fort-Boyard. Rzecz ciekawa czy małżeństwo to taki sam wpływ wywarło na sławnego pamflecistę. (*G. H.*)

— Sławny chemik francuzki Ludwik Pasteur, który naturę fermentów wyjaśnił i wina przez rozgrzanie utrwalać nauczył, wykrył doskonalszy od dotychczasowego sposób fabrykacji piwa. Napój otrzymany podług swego pomysłu nazwał „piwem odwetu narodowego." Nazwa ta, acz dowcipna, jest za długa, aby się mogła utrzymać. Przewidzieć można, że z niej utrzyma i upowszechni się tylko wyraz „revanche" (odwet). Zaprzeczyć nie można trafności i dotkliwości dla Niemców tej zemsty. Z jednej strony trafia ona w przedmiot Niemcom ulubiony, z drugiej stanowiący część ich sławy technologicznej. Otóż w tej ostatniej robi im francuzki uczony szczerbę ogromną i wykazuje brak pomysłowości w niemieckich pracach naukowo-technologicznych.

— Wiedeń, 9 wieczorem.— Cesarzowa Karolina Augusta po zupełnem wyczerpaniu sił, zasnęła dziś spokojnie w Bogu o godzinie kwadrans na pierwszą z południa. (Cesarzowa-wdowa Karolina Augusta, była babką macoszyną cesarza Franciszka Józefa, a czwartą małżonką Franciszka I-go, ostatniego cesarza Imperjum niemieckiego. Urodziła się 8 lutego 1792 r., jako córka króla bawarskiego Maksymiljana I-go, zaślubiona 10 listopada 1816 roku. Owdowiała 2 marca 1835 roku. Na królowę węgierską koronowana d. 25 września 1825 r.)

— W ziemi wojska dońskiego w Ust-miedwiedzkiej osadzie kozackiej, pisze „Ruskij Mir," odkrytą została fabryka kompletna sturublowych asygnat nowych. Fałszerze razem z całym przyborem i gotowemi już wyrobami ujęci zostali.

Mikołaj Kopernik.

(Wspomnienie jubileuszowe).

—

Ludzkość ma swoje światła.... wśród przebiegu czasów i pokoleń świecą jej one blaskiem, niegasnącym nigdy. Taką osobistością w dziejach nauki jest Mikołaj Kopernik, którego czterechsetną rocznicę urodzin jutro obchodzić będziemy. Owoce jego geniuszu są dziś własnością całej ludzkości, ale zaszczyt wydania tego męża i wychowania go naukowo, należy się w szczególe Polsce, a w ogóle całej Słowiańszczyźnie, której Kopernik jest chlubą i tej chlubą na wieki pozostanie. Szczupłość miejsca niepozwala nam rozwieść się obszerniej nad szczegółami życia i nad zasługami jakie położył dla ludzkości ten genjusz pierwszorzędny. W drobnych więc ramkach podamy o nim tylko rzeczy konieczne. Rodzina Koperników przybyła z Czech do Krakowa około r. 1396. Mąż więc o którym mówimy, pochodził z przodków słowiańskich, a że się urodził w Toruniu d. 19 lutego 1473 r., a Toruń był miastem polskiem, był więc Mikołaj Kopernik z narodowości swojej polakiem. W niedawnych dopiero czasach, skutkiem śmiesznych uroszczeń niemców, usiłujących wbrew prawdzie i historji przywłaszczyć sobie Kopernika, wytworzyła się kwestja miejscowości. Jeografja dawnej Polski aż nadto dostatecznie rozwiązuje tę niby kwestję, a właściwie, rozstrzyga stanowczo uroszczenia germańskie. Toruń zwany pierwotnie Tarnową, istniał już około r. 1220, a należał do prowincji tak zwanej Pruskiej, chociaż ta prowincja mimo takiej nazwy swojej, nie była w XV wieku ani niemiecką, ani pruską jak to dziś rozumiemy. Rozmaici biografowie Kopernika i niektórzy z uczonych początkowo od Gassendego i Fontenella, otumanieni bądź namiętnością (jak np. Dr. Prowe), bądź zdaniem innych, zaliczali Kopernika do narodowości niemieckiej; inni przecież znani w świecie uczonym, jak: Girolamo Ghilini, anglik Brenan, polacy: Szymon Starowolski, Adrjan Krzyżanowski, Baranowski, Dominik Szulc, Jan Czyński; niemcy: Wachler, Feuerbach, Aleksander Humboldt; francuz Arago i jego współziomek Kamil Flammarion, oraz wielu innych uczonych, bronili i wykazywali polską narodowość Kopernika. Rodzicami tego genjalnego męża były: Mikołaj Kopernik piekarz i ławnik toruński, oraz Barbara z domu Watzelrode, polka, niemieckiego nazwiska, a siostra biskupa warmińskiego. Wspomniony wyżej, a współcześnie żyjący z nami uczony francuz Flammarion rozwodząc się nad narodowością tego męża, mówi: „Król bawarski niewłaściwie pomieścił Kopernika w Walhalli, między niemieckimi znakomitościami. Szczególniej też niesłusznie przyznają się do niego prusacy; oni!, którzy siłą przyszedłszy do posiadania tych krajów, tak mało uszanowali jego pamięć, że dozwolili, aby jego domostwo i obserwatorjum zamieniło się w ruinę, i zatracili wszystkie po tym wielkim mężu pamiątki." Gdy w 10 roku życia Kopernik utracił ojca, wtedy Łukasz Watzelrode biskup, a wuj jego, wziął dziecko to w opiekę. W ośmnastym roku, wuj wysłał go do akademji krakowskiej dla studjowania medycyny, której został doktorem. Właściwie przecież powołanie ciągło ku sobie młodzieńca. Kiedy jeszcze odbywał studja medyczne, wtedy sławny naówczas astronom (choć w tej epoce nie wykładający owej nauki) Wojciech Brudzewski, profesor jagielloński wszechnicy, pociągnął go do astronomji. Tej nauce niebios, z koniecznemi do niej studjami matematycznemi, udzielanej wtedy przez Jana z Szadku i Wojciecha z Szamotuł, oddał się młodzieniec z całym zapałem. Po ukończeniu nauk w Krakowie, Kopernik wrócił do Torunia, a następnie mając lat 23, pojechał do Włoch, mianowicie do Padwy, gdzie przez trzy lata doskonalił się w medycynie i filozofji. Ztąd udał się do Bolonji, gdzie słuchał wykładów astronomji profesora Dominika Marji z Ferrary. W r. 1499, mając zaledwie lat 27, Kopernik był powołany na profesora matematyki w uniwersytecie rzymskim. Tu, nauka jego powszechne wzbudziła uwielbienie. W r. 1502 Kopernik wrócił do Krakowa i został księdzem; w lat kilka potem (r. 1510), był mianowany kanonikiem we Frauenburgu, mieście także polskiem o 9 i pół mili od Królewca leżącem, gdzie oddawał się swoim ulubionym studjom astronomicznym. Ciszę naukową wichrzyli mu tam tylko Krzyżacy, którzy przywłaszczyli sobie dobra kościelne, o co Kopernik jako administrator dyecezji (r. 1523) gorliwie się upominał. W tych to czasach mąż ten wystąpił jako ekonomista, bo gdy Krzyżacy

---

— Tak to?— zaczął— więc wymawiasz mi, że codzień kurczęta zjadam? a przepisane mi przez doktora Sherry chciałabyś mi także usunąć? niedługo wyrzucisz mi wydatki na garderobę! obliczysz wiele sygar wypalam! ile gazety mnie kosztują!, mnie! który pracuję dniem i nocą dla wyżywienia żony i dziecka!— a ty, chciałabyś ubierać się w aksamity i jedwabie, odwiedzać teatra, latać po koncertach i balach, a nie obliczasz, ile to kosztuje, gdy przeciwnie mnie najmniejszą wymawiasz bagatelkę! O tak, Elizo! postępuj tylko dalej w ten sposób, a wpędzisz mnie przedwcześnie do grobu! Czyliż wcale się nie boisz grzechu tak ze mną postępować? Nie! ależ to prawdziwa okropność, od własnej żony coś podobnego słyszeć!

Eliza głęboko temi słowami była urażoną; lecz silnego charakteru, nietylko potrafiła przytłumić w sobie wzburzone uczucia, ale nadto powściągnęła każdy wyraz wyrzutu cisnący się do jej ust na tak niesłychaną niesprawiedliwość swego męża. Wszakże sumienie własne ją przekonało, jak chętnie wszystko dla męża poświęca; wszak dobrze wiedziała, że on od czasu podania się do uwolnienia od służby, a raczej od zawarcia z nią tak bogatych związków małżeńskich, niepotrzebował się trudnić żadną pracą, i że z rzeczy samej tak bardzo nią się nie wysilał.

Zrobiła to, co w podobnych razach rozsądna kobieta zrobić może, a nawet co powinna: zamilkła. Radca M. jednak, zadowolony, że od samego rana zachował swą władzę, upatrywał w tem milczeniu przyznanie się jej do winy, i postępując za tem poczuciem wyższości, postanowił, ze względu na tę niby skruchę obdarzyć swą małżonkę promieniem łaski.

— Chcę ci tym razem wybaczyć, Elizo!— odchodząc odezwał się wspaniałomyślnie do niej,— ale mi wierz, że inna małżonka lepiej umiałaby ocenić takiego jak ja męża i ojca; inna poznałaby się na ofiarach, jakie ja tobie codziennie przynoszę;—inna małżonka byłaby....

Radca M. niedokończył ostatniego zdania swego, i dla tego potomność nigdy się nie dowie, coby inna małżonka, będąc w tak godnem zazdrości położeniu, jak pani Eliza, była jeszcze uczyniła, a to z prostej przyczyny, że sobie w tej chwili przypomniał, iż musi zażyć dozę proszku trawiącego *Göllis'a*, którą zwykł brać po każdem jedzeniu; cóż go obchodziło, że niedokończył przed żoną swoich uwag w obec tak ważnej rzeczy jak zażycie proszku trawiącego?... Zatem proszek ten miał pełne prawo przerwać dalszy ciąg rozpoczętej perory.

Ledwie dostrzeżony uśmiech, zaigrał na ustach młodej kobiety, podczas wyjścia z pokoju jej małżonka. Nie wiedziała właściwie, co mąż miał je do przebaczenia, jakie on poniósł ofiary? czy tę, że sam podżyły już człowiek, z nudnym swym humorem zaślubił młodą, bogatą, a przytem piękną kobietę? Wszakże od tego czasu prowadził najlepsze w świecie życie, swak miał wszystko, czego tylko zapragnął? przepyszną willę i pałac w mieście nazywał swoją własnością, trzymał konie i powóz; wiódł życie bez kłopotów, kochany najserdeczniej przez żonę i dziecko,—miał dobrych przyjaciół, z którymi jak młodzik codziennie chodził do klubu. Niczego mu zatem nie brakowało, oprócz własnego spokoju duszy i umysłu. Niestety jednak! był on śledziennikiem, który z roku na rok żył tylko urojonemi chorobami, zatruwając życie otaczających go osób. Codziennie lekarz musiał go odwiedzać i przepisywać jakieś środki medyczne. Szczęściem, domowym jego lekarzem był własny szwagier, brat jego żony, który przepisywał mu najniewinniejsze środki, aby tylko uspokoić szał pigułkowy pacjenta.

„Tak, inna żona—pomyślała w duchu Eliza,— coby robiła z tak dziwacznym mężem? lub coby on począł z inną żoną? Słusznie brat mój twierdzi, że to tak dalej być nie może i że mąż mój energicznie musi być wyrwany z pętów straszliwej hypochondrji."

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

nawpuszczali do Polski a szczególniej do prowincji pruskiej lichej i fałszywej monety, a tem samem, gdy ogromnie zaszkodzili miejscowemu handlowi, wtedy Kopernik na sejmie grudziądzkim gorąco rozbierał tę kwestję i podawał środki zapobieżenia nadal matactwu rycersko-niemieckich mnichów. Dowód to także jeden z wielu, że nienależał do narodowości germańskiej, kiedy wbrew jej interessom, tak żarliwie tą kwestją się zajmował. Nie zdolności przecież ekonomiczne, nie sława znakomitego lekarza, ale genjusz astronomiczny, wprowadzenie nowych prawd i przeinaczenie z gruntu tej całej nauki, uczyniły Kopernika mężem wiekopomnym. Aż do jego czasów nauka ta stała na podwalinach fałszywych i błędnych. Rozmaite ludy wyrobiły sobie różne pojęcia astronomiczne; szły najprzód one z Chaldei a w ogóle ze wschodu ku południo-zachodowi. Grecja uprawiała w dalszym ciągu to, co jej przekazał Egipt. Jej uczeni jak: Hipparch i Arystoteles a szczególniej ostatni, wykładali system tej nauki, której fundamentem było: nieruchomość ziemi w środku wszechświata, i przyciąganie wszystkiego ku niej. Wyobrażano sobie wtedy, że wszechświat był ograniczony i że po za tą wielką kulą niebieską otaczającą ziemię, nic już nie istniało. Klaudjusz Ptolomeusz jeograf i astronom alexandryjski z II wieku naszej ery, zebrawszy w księdze swojej zwanej „Almagestem” cały system nauki starożytnych, utrwalił i przekazał dalej wyobrażenia Hipparcha i Arystotelesa. Wyobrażenia te dotrwały do czasów Kopernika: on je miał dopiero genjuszem swoim obalić stanowczo. Kiedy zwrócimy uwagę na to, że lunety i teleskopy do obserwacji astronomicznych, nie były jeszcze wtedy znane, bo je dopiero wynaleziono w 65 lat po zgonie Kopernika, tem więcej genjuszowi jego będziemy się dziwić. Dowiódł on, iż ziemia ma bieg podwójny: obrotowy koło własnej osi i postępowy około słońca. Te przecież wielkie odkrycia i liczne wypływające z nich następstwa jak np. między innemi kulistość ziemi, możność wymierzania odległości planet itp. trzymał Kopernik w ukryciu, pracując ciągle w swojem ustroniu jako kapłan, astronom i jako nadzwyczaj biegły lekarz. Gdy na koncyljum lateraneńskiem roztrząsano pomysł reformy kalendarza, wtedy komisja wyznaczona w tym celu, zawezwała rady Kopernika. Posłał on jej do Rzymu tablice swoje obalające dotychczasowy wymiar czasu; w nich wykazał, że długość roku słonecznego wynosi 365 dni, 5 godzin, 55 minut, 57 sekund i 40 tercji. Zbliżał się wreszcie czas ogłoszenia teorji Kopernika drukiem. Wielki astronom miał już wtedy 68 lat życia; należało się spieszyć po długich wahaniach. Najważniejsze i główne dzieło swoje „O obrotach ciał niebieskich” (De revolutionibus orbium coelestium libri VI) złożył w ręce Tydemana Gizego biskupa chełmińskiego a ten je oddał Retykowi, professorowi uniwersytetu w Wirttemberdze, uczniowi i przyjacielowi Kopernika. Druk tego dzieła, które dedykował rodak nasz papieżowi Pawłowi III, ukończony był w maju 1543 r. w Norymberdze; lecz już wtedy wielki astronom dogorywał. Było to dla nauki i ludzkości niesłychaną stratą, choć może śmierć nadeszła dla niego w porę. Nauka miała już tylu męczenników.. ich liczbę zwiększyłby niewątpliwie Kopernik, upatrywano bowiem, że nowy system jest w sprzeczności ze starożytnemi tradycjami. W pierwszem stoleciu po ukazaniu się tego dzieła, nauka w niem wygłoszona przeszła jakby hypoteza bez hałasu i bez przeszkód; dopiero gdy w początkach wieku następnego Galileusz przyjął system Kopernika i począł go rozszerzać ukazując jako niesłychanie kosztowną perłę wiedzy, wtedy podniosły się krzyki i wyrosły przeszkody. Dzieło Kopernika w r. 1616 weszło na listę ksiąg religijnie zakazanych; później czyniono różne w zakazie tym zwolnienia, aż wreszcie Benedykt XIV cofnął zakaz stanowczo i odtąd nauka Kopernika bez zastrzeżeń przyjętą została; już jako nie hypoteza i domysł, ale jako pewnik udowodniony i niczem zbić się niedający. — Objaśnić nam wypada, że wejście dzieła Kopernika na listę ksiąg zakazanych było błędem kongregacji obrzędów, nie potwierdzonym nigdy przez żadnego z papieżów.

Kiedy przyniesiono Kopernikowi pierwszy wydrukowany egzemplarz jego dzieła, wtedy starzec obezwładniony paraliżem, bliski był skonania. Zgon jego nastąpił w Frauenburgu w kilka dni potem, to jest 24 maja 1543 r. Ciało jego złożone w miejscowym kościele, nakryte było ubogim kamieniem ze skromnym napisem; w 36 lat później, Marcin Kromer historyk polski biskup Warmiński, zastąpił ten kamień marmurem z odpowiedniejszym napisem. W r. 1589 Melchior Pyrnesius lekarz i obywatel toruński położył mu w mieście rodzinnem tablicę w kościele Ś-go Jana. Fryderyk W. król pruski i ks. Ignacy Krasicki zamierzali wystawić we Frauenburgu pomniki dla Kopernika, lecz te projekta nie przyszły do skutku. Około r. 1766 książę Józef Alex. Jabłonowski umieścił pomnik we wspomnionym wyżej kościele w Toruniu. W r. 1815 Staszic prezes Warszawskiego Towarzystwa przyjaciół nauk, powziął myśl wystawienia Kopernikowi pomnika w Warszawie. Dzieło to ze składek ogólnych, polecono wykonać Thorwaldsenowi. Jest to jedno z najznakomitszych utworów tego mistrza; wykonał go w Rzymie, zkąd pomnik przewieziony do Warszawy, w d. 11 maja 1830 r. ustawiony był uroczyście na Krakowskiem Przedmieściu. Prócz powyższych, biust Kopernika jest w kościele Ś-tej Anny w Krakowie, wystawiony r. 1823 przez ks. Sebastjana Sierakowskiego rektora uniwersytetu krakowskiego; tamże pomnik w ogrodzie ks. Dubieckiego na Stradomiu i w muzeum b. Towarzystwa nauk a dziś akademji. W r. 1853 wzniesiono Kopernikowi pomnik w Toruniu, a w r. z. umieszczono na jego domu tablicę. Dla uzupełnienia tych wiadomości wzmiankujemy, że w r. 1807 Ludwik ks. bawarski umieścił posąg naszego astronoma między genjalnymi niemcami. Gdyby się to stało w panteonie poświęconym pamięci wielkich rozumów i talentów zasłużonych ludzkości—nie było by pomyłki; tak przecież, rzecz inna; posąg prawdy nie przemoże, ani jej przeinaczy. W latach 1820 i 1830 polacy wybili dwa medale ku czci Kopernika. Aż po datę obecną wyszło 5 wydań dzieł tego astronoma, to jest: r. 1543 w Norymberdze, r. 1556 w Bazylei, r. 1617 w Amszterdamie, r. 1640 tamże i r. 1854 w Warszawie po łacinie, z przekładem polskim Jana Baranowskiego i z życiorysem skreślonym przez Juljana Bartoszewicza.—Prócz wielu dawniejszych życiorysów poczynając od naszego Starowolskiego, który biografję Kopernika skreślił najpierwszy i Jana Śniadeckiego, co pierwszy wykazał doniosłość dzieł Kopernika, w ostatnich czasach na pamiątkę jubileuszową skreślili takowe: francuz Flammarion, którego praca wyszła w wybornym przekładzie p. Filipa Sulimierskiego redaktora „Wędrowca,” Dr. Kowalczyk w Warszawie i Dr. Artur Włyński we Włoszech. P. Alfons Parczewski Patron miejscowego trybunału wypracował świeżo studjum co do działalności i pomysłów Kopernika w przedmiocie kwestji monetarnej. I sztuki nie pozostały bezczynnemi, różne bowiem czasopisma polskie przygotowują jubileuszowe ryciny, nadto Tytus Maleszewski, dawny nauczyciel rysunków w szkołach tutejszych wydał piękną litografję portretu Kopernika według obrazu Ghirlandajo; Wiktor Brodzki wykonał w Rzymie marmurowe popiersie i statuę, a sławny malarz historyczny Jan Matejko dziś ma wykończyć obraz wielkich rozmiarów, którego odbitka wejdzie do album poznańskiego.

W dniu jutrzejszym odbywać się będzie uroczystość jubileuszowa Kopernika w Toruniu. Pospieszą tam reprezentanci Towarzystwa Przyjaciół nauk z Poznania, które w urządzeniu obchodu tego wraz z ks. Polkowskim, D-rem Mateckim i sekretarzem Feldmanowskim, położyło największą zasługę; ono też wydaje na tę uroczystość album z obszernym życiorysem znakomitego męża, z rycinami różnych pamiątek pozostałych po nim i z medalem. Uroczystość ta obchodzoną także będzie w Warszawie, z zakończeniem jej przez stosowny akt w sali ratusza. Uniwersytet warszawski wysłał delegowanych od siebie do Torunia professorów: Andrejewskiego i Babczyńskiego.

Uniwersytet rzymski urządza także w Rzymie wielką uroczystość i stawia Kopernikowi pomnik; uniwersyteta: w Padwie, Rzymie i Bononji wysłały również do Torunia jako swego reprezentanta włoskiego literata, Wincentego Arnese; to samo mają uczynić wszechnice i rady miejskie Krakowa i Lwowa. Towarzystwo nauk ścisłych w Paryżu wyznaczyło premjum 1000 franków pod imieniem Kopernika a warszawskie czasopismo „Przyroda i Przemysł” premjum rs. 100. Myślą także o stypendjum tej nazwy w Warszawie; rada miejska krakowska wyznaczyła 2000 zł. reńsk. na fundację, z której procent 5-cio letni przeznaczanym będzie na konkursową rozprawę o astronomji a na obchód toruński wydelegowała Baranowskiego prezesa izby handlowej i D-ra Bochenka docenta uniwersytetu Jagiellońskiego. Tamże założoną będzie szkoła pod imieniem Kopernika. W Krakowie obchód zacznie się już w dniu dzisiejszym na posiedzeniu akademji nauk przez odczyt i deklamacją; wieczorem Towarzystwo muzyczne p. n. „Muza” wykona kantatę przed gmachem uniwersyteckim. W dniu następnym będzie nabożeństwo w kościele Marjackim i odczyt w kollegjum prawnem; uroczystość zakończy illuminacja gmachów rządowych a pewnie i prywatnych. We Lwowie również rada miejska, uniwersytet, akademja techniczna i szkoły, jubileusz Kopernikowski uroczyście obchodzić będą. I miasto nasze z jego okolicą, dawszy już znakomity dowód ocenienia naukowej wielkości tego męża przez liczne zapisy na album, dzień jutrzejszy poświęci uczczeniu jego pamięci, odbędzie się albowiem nabożeństwo uroczyste o godz. 11 z rana w kościele Ś-go Mikołaja a o godz. 3-ej po południu w sali b. hotelu Polskiego będzie odczyt p. Alfonsa Parczewskiego, w którym prelegant życie Kopernika i jego stanowisko naukowe, skreśli. Oddeklamowanym nadto zostanie dytyramb utworu p. Stefana Gillera professora gimnazjum.

Pobieżny ten rzut o wielkim astronomie i mającej obchodzić się jutro czterechsetnej pamiątce jego urodzin, choć w nader słabym zarysie, wykazuje naukową doniosłość tego męża; on to, rzec można był ojcem dla wiedzy następnych po nim genjuszów jak: Keppler, Galileusz i Newton, którzy na rezultatach naukowych Kopernika, oparli dalszy a olbrzymi postęp astronomji. My czcząc dzień urodzin jego, z dumą powtarzamy wraz z bratniemi plemionami Słowian: „cześć ci wielki mężu, a nam chluba, żeś się urodził z rodziców słowiańskich, uczył się, i pracował dla dobra całej ludzkości, na Ziemi Słowiańskiej!” *Ad. Ch.*

Przegląd polityczny.

—

Sprawy hiszpańskie przed wszzstkiemi innemi budzą dziś zajęcie świata politycznego, a potrwa tak jeszcze czas pewien, gdyż ogólne jest przekonanie, że każdy dzień przynosić nam będzie ważne wiadomości z Iberyjskiego półwyspu.

Ostatnie depesze z Madrytu zawiadamiają, że w stolicy tej i na prowincji panuje spokojność; wszystkie władze cywilne i wojskowe bez wahania uznały rzeczpospolitę, która, przynajmniej z tytułu nowości, dobrze przez ludność hiszpańską przyjętą została.

W innych krajach Europy ogłoszenie rzeczpospolitej w Hiszpanji sprawiło mniej więcej głębokie wrażenie. W Berlinie przyjęto tę wiadomość z wielkiem niezadowoleniem. (G. P.)

Telegrammy.

Madryt 14. Prezes nowego rządu Figueras powiedział w Kortezach: Wszystkie narody romańskie powinny utworzyć Rzeczpospolitą federalną.

Sprostowanie.

—

— W № 13 Kaliszanina na str. 51 w ogłoszeniu komornika Pinowskiego mylnie wydrukowano: d. 14 (26), powinno być: 16 (28) marca.

Ogłoszenia.

Magistrat miasta gubernjalnego Kalisza.

№ 741 Podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że dnia 5 (17) marca r. b. o godzinie 11 z rana w biurze tegoż Magistratu odbędzie się przez opieczętowane deklaracje licytacja (in minus), na oddanie w entrepryzę następujących robót:

a) Wybrukowanie ulic nadwodnej, nadrzecznej i końskiego rynku w Kaliszu, począwszy od summy anszlagowej rs. 3248 kop. 3 i pół;

b) Wybrukowanie dwóch nowo urządzonych ulic na placu Nr. 514 i ulicy parkowej, począwszy od summy anszlagowej rs. 2534 kop. 52.

Przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć vadium równające się $^1/_{10}$ części summy anszlagowej t. j. do entrepryzy ad a) rs. 324 kop. 80 i pół i ad b) rs. 253 kop. 45.

Warunki licytacyjne i kontrakty mogą być przeglądane w Magistracie, w godzinach biurowych.

Prezydent *Przedpełski*. — Radny *Tański*.

(79—3-1)

Komornik przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu.

Zawiadamia publiczność, iż w dniu 16/28 Marca 1873 r. o godzinie 11 z rana w rynku miasta Kalisza przed odwachem wojskowym sprzedane zostaną przez publiczną licytacją przedemną podpisanym Komornikiem odbyć się mianą: zegarek złoty z kluczykiem, dwa lichtarze, 4 łyżeczki, 2 solniczki, kubek-wszystko srebrne; łańcuch złoty oraz para kolczyków z djamentami, które to przedmioty w dniach 6/18 9/21 i 13/25 Lutego 1873 r. w mieszkaniu na parterze domu Nr. 310 w Kaliszu przy ulicy Piskorzewskiej u właściciela tegoż domu Benjamina Blaucwirn jako ustanowionego dozorcy Sądowego, wystawione na widok publiczny, przez każdego chęć kupna mającego, obejrzane być mogą.

(73—3-2) *Romuald Pinowski.*

Komornik przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu.

Zawiadamia publiczność iż prawnie w drodze egzekucji Sądowej zajęte ruchomości jako to: łóżka, stoły, lustra, komody, szafy, krzesła, kufry, rondle i maszynka miedziana, kufry, świecznik oraz miednica mosiężna, dnia 13/25 Lutego r. b., począwszy od godziny 10 rano przed południem w rynku miasta Kalisza przed odwachem sprzedane przez publiczną licytację zostaną.

(82) *A. J. Lubinkowski.*

Redaktor, **J. Tański.** — W drukarni Wydawcy, W. Hindemitha. — Za pozwoleniem cenzury miejscowej rządowej.